



Dis. 257

27253

Mag. St. Dr.

P

2866 1864.

794277

Featr 1796.61



1767  
TIGRANES

TRAGEDIA

WE TRZECH AKTACH

*Z Włoskiego.*

PRZEKŁADANIA

J.E.M.K.K.J.K.M.S.



EDYCJA DRUGA

PO PIERWSZEJ 1767.

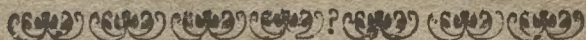
---

W WARSZAWIE

w Drukarni Mitzlerowskiej

1773.

*Leontin*



Carminē sit vivax virtus, expersque sepulchri,  
Notitiā seræ posteritatis habet.

OVID: *l. 4. Trist.*

Quem referent Musæ, viver, dum robora Tellus,  
Dum Cælum stellas, dum vehet annis aquas.

TIBUL: *l. 1. El. 4.*

Gaudet... virtus testes sibi iungere Musas,  
Carmen amat, quisquis carmine digna gerit.

CLAUD: *præf: in lib. III. de laud. Scilic.*



27253.7.





D O  
JASNIE OSWIECONEGO  
NAYPRZEWIELEBNIEYSZEGO  
JMCI X. JGNACEGO  
HRABI Z KRASICZYNA  
K R A S I C K I E G O  
z BOŻEY y APOSTOLSKIEY ŁASKI  
B I S K U P A  
*Warminskiego y Sambiyskiego*  
XIAŻĘCIA S.P.R.  
Prezydenta Ziem Pruskich, &c. &c. &c.

J. O. Mości Xiążę Dobrodzieiu.

**D**Zięło to iakieykolwiek pracy moiey, ktore od nie-  
jakiego czasu za prog domowy w rękopiśmie wy-  
chylone, czyias niechętna zawieść ukryć pod kor-  
cem y przytłumic chciała; gdy na przekorę oney  
z cienia na widok publiczny wydobyć umyśliłem, do-

gadając w tym razie nie tak względem własnym,  
 iako nalegamu przyjaciel usilnie się tego po mnie  
 domagających; myślą narychmiał upatrywać poczę-  
 tem y dziełu temu y Autorowi onego, takiego Obroń-  
 cę, któryby swoim Imienia zacnego zaszczytem ta-  
 skawie udzielonym, rzadzież znakomitym przy po-  
 wadze dostoięstwa rozsądkiem, obojgu razem nie tak  
 obronę zastępną przeciw zawzięci, iako raczej za-  
 leżę w łoskawym przyięciu czyniąc, tym samym tę  
 podług niekzemnych umysłów przywarę bardziey po-  
 niżył, y orgę iej własny na nią zwrotiwszy, w u-  
 czucie bólu dotkliwsze wprawił. Namysł mój co  
 do tego punktu nie był długi, zaraz mi bowiem Osó-  
 bę W. X. M. tym wszystkim znakomitą przed myśl  
 y oczy stawił, w ktorey dokładną tego wszystkiego  
 zupełność z niematym ukontentowaniem znaleźć mi  
 przychodzi, czego u wielu innych szukałby mi z tro-  
 skliwością przyszło, znaleźć z trudnością, lub niepe-  
 wnością. Czy albowiem rodowitego W. X. M. Imie-  
 nia zacność uważam? to nie tylko starożytnością od  
 tylu wieków w Ojczyźnie naszej zadawnione, zpo-  
 winowaceniem z pierwszymi w Koronie y Xięstwie  
 Domami połączone: urządami y dostoięstwami zna-  
 cznemi zaszczycone: świeceniemi Hrabior S. P. R. ry-  
 tuiami od Najjaśniejszych Cesarzow Przodkom  
 Twym Zacnym nadanemi, w ozdobach swoich po-  
 mnożone, ale y własnymi osobistymi zasługami, co  
 jest naywiększym y nayprawdziwszym każdego za-  
 szczytem, słynie znakomite. Czy też na powagę do-  
 stoięstwa Twoiego z należytym respektem zapatruje  
 się? a możeż bydz większa, tak przy dostoięstwie  
 Pasterskim wraz y Senatorskim? ktorym Cię, rzę-  
 dząca się sprawiedliwemi względami, y wedle szan-  
 cunku

unk  
 PA  
 gdy  
 na S  
 umie  
 rozj  
 widz  
 wyz  
 co do  
 iaw  
 nays  
 żyre  
 brac  
 wq  
 leżę  
 W.  
 wysł  
 rozj  
 Nie  
 w te  
 popi  
 chle  
 pior  
 prob  
 ze w  
 sze  
 dną  
 W.  
 pod  
 kie  
 nisz  
 mia  
 cunku  
 ty.



cunku zasług, szafunek task swoich wymierzająca  
 PANUJĄCEGO Szczodroblność wspaniale ozdobiła,  
 gdy Cię na Warmińskię Katedrze, a tym samym  
 na Senatorskim Krześle przy boku swoim taskawie  
 umieściła. Czy na koniec na znakomity W. X. M.  
 rozśadek mysl swą z podziwieniem obracam? a tu  
 widzę że cokolwiek wyboru w sobie nauki wszelkie  
 wyzwolone y pożyteczne wiadomości mieszczą tak  
 co do puloru rozumu, iako też co do naprawy obyczai-  
 ów; z tych wszystkich rozśadek Twoy doskonały  
 nayprzednieysze rresci rostrepuie wybiera, y na po-  
 żytek Obywatelow Oyczyzny hoynym udziałem o-  
 braca. Z tych tedy miar y wielu innych nie wątpli-  
 wą y sobie y dziełu moiemu ruszyć obronę, ruszyć za-  
 letę mogę, kżore gdy pod znamienitym Wielkiego  
 W. X. M. Imienia zaszczytem, na widok publiczny  
 wystawiam, tym ie samym pod niemnieyszy Jego  
 rozśadek z czcią przyzwoitą y z sobą uniżam.  
 Nie uwodzę się iednak zbytecznym ufaniem, gdy się  
 w ten sposob z TIGRANESEM moim przed W. X. M.  
 popisuję, bo iakżebym się śmiał uwodzić y pod-  
 chleknie sobie ruszyć, aby ta proba oyczystego  
 piora w Theatralnym kunstcie mniey okazała, ap-  
 probacyą W. X. M. zasłużyć mogła, kżorego rozum  
 ze wszęch miar doskonały, same tylko nayprzedniey-  
 sze dzieła wybornych w swey sztuce Mistrzow, go-  
 dną Wielkości swoiey bydz sądzi zabawą. Lubisz  
 W. X. M. aby wyobrażenia Bohatyrow, im były  
 podobnemi, ro iest chcesz, aby sprawy y czyny wiel-  
 kie tym kształtem były wyrażone, iakim ie czy-  
 nisz; y aby piszących uczzone piora, iak wzor tak  
 miarę swoich opisow z wielkości Twych myśli bra-  
 ły. Ale ten tak delikatny gust W. X. M. ten roz-  
 śadek

sądek tak wyborny y sprawiedliwy, poirwożyłby y nuycelnieysze w Oyczyźnie naszej dowcipy, gdy by z inney strony wrodzona Ludzkość od Wspamiętałości serca Jęgo nie oadzielną, chylące się do upadku nadzieie, łaskawym wsparciem nie dźwignęła, y nieudolności podczas piszących dobroliwie wybaczyć nie umiała. Tę y ia tak umocnioną nadzieię wsparty, śmiem sobie ruzzyć Mości Xiążę, że przyimiesz łaskawie tę hołdowniczą Muzy moięy ofiarę, nie iako daninę godną Wielkości Twoięy, ale iako oznaczenie głębokiey czci y weneracyi, z którą gdy się popisuję, siebie łaskawey pieczy, względney pamięci y dobroczynney protekcyi W.X.M. poruczam.

Author Operis.



AR-



## ARGUMENT

**TIGRANES** Krol Armenii słyszac z ogłosu sławy, o urodzie y pięknych przymiotach **KLEOPATRY** Córki Mitrydata Krola Pontu, powziął ku niey miłość mimo dawney nieprzyjaźni, która między temi dwoma Krolami wrzała: y pod zmyślonym imieniem **ARGENESA** przyjechał do Pontu, gdzie waleczne iego męstwo, tak daleki dało mu przystęp do łaski Mitrydata, iż go najwyższym woysk swoich Wodzem postanowił, w których on tak dobrze żołnierską karność ugruntował, iż sobie ferca woyskowych do ślepego prawie posłuszeństwa zniewolił. Powrociwszy do Pontu, gdzie wiażd po wygraney bitwie tryumfalny odprawił, odkrył prawdziwe swe imię Krolewnie, którą tajemnie kochał. Pasłya miłosna Mitrydata ku Apamii, miłość dziwacka tey Xiężny ku Tigranefowi, y owa Oronta iey brata ku Kleopatrze, na ostatek bunt woyskowy; wszystko to są istne wynalazki, które pozor prawdy y podobienstwo mają, y związek różnych intryg formują, ściągających się iedynie do pryncypalney akcyi.

## OSOB Y.

**TIGRANES** Krol Armenii, miłośnik **KLEOPATRY**.

**MITRYDAT** Krol Pontu, Ociec **KLEOPATRY**.

**KLEOPATRA** Córka **MITRYDATA**, kochanka

**TIGRANESA**.

**APAMIA** Xiężna Pontu, wyznaczona za żonę **MITRYDATOWI**.

**ORONTES** Xiężę Pontu, miłośnik **KLEOPATRY**.

## SCENA

w **SYNOPIE** stołecznym mieście Pontu,  
w Pałacu **MITRYDATA**.



AKT PIERWSZY.  
SCENA PIERWSZA.  
SALA.

ORONTES, APAMIA, MITRYDĄT  
potym z gwardya, a daley KLEOPATRA.

ORONTES.

Owoż już Siostrę moją, Argę się znajduje  
W pałacu

APAMIA.

wiem.

ORONTES

przyznam się, serce moje czuje  
Bojaźń nową, y wewnątrz natężyła we dwoje  
Ta byrność, ta przytomność jego; niepokoje.

APAMIA

Coż to jest?

ORONTES

w Kleopatry piękney kocha twarzy  
Argenes, do ktorey się serce moje żarzy  
Chęcią związkow małżeńskich, y ona mu sprzyja,  
Czyż jest dola nad moją okropniejsza czyja?

APAMIA

Co? onażby to kochać Argenesa miała?  
Jak to wieś? ta wiadomość zkąd ci się dostała.

ORON-



ORONTES

Podęyrzenie mię moje omylić nie może,  
Grunt ma pewny.

APAMIA

cożbyś to upatrzył nieboże!

ORONTES

Miłosne ich z pód oka na się pozierania,  
Wzajemność ich dowodzą y nad to kochania,

APAMIA

Przebog!

ORONTES

Ty sama możesz siostró miła moje  
Ukoić fwym weyrzeniem słodkim niepokoię.  
Mitrydat do Cię wzdycha, serce iego w probie  
Masz, reszty się domyślisz, czego chcę po tobie.

APAMIA

Wiem co chcesz; wiedzę ieśli zawisło odémnie  
Szczęście tve, tufzyć sobie możesz nie daremnie,  
Ze Cię nie chybi... owoż Krol właśnie nadchodzi.

MITRYDAT

Prześliczna Apamio! młecze mi się godzi  
Nadzieję, a nadzieję pewną, nie omylną:  
Ze mi twoie przyrzeką oczy chęć przychylną?

APAMIA

Możesz Panie ieśli chcesz, y owszem bym sobie  
Zyczyła, by ra szczupła piękność w mey osobie,  
Miłość wielką wzniciła w Tobie.

MITRYDAT

Wątpić o oświadczeniu, czyż to proba mała?  
Ze cię Krol w tym upewnia przez usta wspaniałe.

APAMIA

Miałabym szczęście swoje za zbyt doskonałe,  
Gdybym się nie lękała, że szukasz z kochania,  
Nie moiego lecz swego ukontentowania.

MIT-

♦ ) 10 ( ♦  
MITRYDAT

Niech się w czyiey náywiększy ambit myśli roi,  
Ma Tron, czym tę wyniośłość serca uspokoi.

APAMIA

Przyznaje, lecz mię na Tron podwyższając Panie;  
Swą wielkość a nie moją uważasz w tym stanie.  
Wiesz żem siostrą Oronta, bardzo zatym mała  
Bydźby proba miłości twej dla mnie musiała,  
Gdybyś czyniąc Krolową mnie z łaskawey chęci,  
Orontowi dopuścić grześć się w niepomieci.

MITRYDAT

Coż chce Oront?

ORONTES

ach! Panie wybacz tej śmiałości  
Rtora się w siostrze nieci ku mnie z przychyłości.

MITRYDAT

Wybaczam y pozwalam

APAMIA

ponieważ mi Panie  
Pozwalaśz, śmiałość prawdy uczynię wyznanie:  
Zacności y urodzie Kleopatry czołem  
Oront biie; z umysłem ieżli to wesołem  
Racysz przyjąć... lecz widzę, że Cię moia mowa  
Mieszā, nie, Panie; niech się twa w pierwszym za-  
chowa

Myśl pokoiu, nieś wyżey swe względy iak trzeba,  
A Oront, ponieważ mu nie sprzyiają nieba,  
Niech zostanie w poddaństwie, niech nad iego dolą  
Nieszczęsną, Apamia płacze za twą wolą.

MITRYDAT

Możnaż odpor dać słodkim wdziękom, co się rodzą  
Y z łez y z proźb, co od tej nrody pochodzą,  
Ktorey się czołem biie? osusz już łzy swoje,  
Przyzwac tu Kleopatę do mnie na pokoiu.

ORON-



ORONTES

Przebog! z przykrością by mi przyśroznosić Panie.

MITRYDAT

Tyś jest brat Apamii, słuszny jej żądanie:

APAMIA

Coż? czyś konrent na koniec z tego, co się dzieje?

ORONTES

Jak nie? gdy mię do lądu zbliżają nadzieie.

KLEOPATRA

Panie! na twe rozkazy Córka twoja sława.

MITRYDAT

Krolewno! Ociec ci twej Oronta podawa  
Za męża, z krwi jest zacney urodzony, zatem  
Ciebie godny; co większa Apamii bratem,  
Ktorą czynię swą żoną, a twoją Krolową.

KLEOPATRA

Nieba! co słyszę? myśl się przeraża tą mową.

ORONTES

Coż więcej pragnąć mogę?

MITRYDAT

czyś kontenta Pani?

APAMIA

Znam teraz, że mój affekt u Ciebie nie tani.

KLEOPATRA

Mnie, Oronta za męża?

MITRYDAT

iego nie inaczy.

KLEOPATRA

Ah Oycze! otwórz twój wzrok, niech lepiej obaczy,  
Zważ żeś Krolom, żeś Oycem, nie dopuszczay, aby  
Mogły podłej osoby zdradliwe powaby  
Tłumić w Tobie powinność y Oycy y Krola;  
Jaż poydę za Oronta? taż mię czeka dola?  
Mnie? co z krwi wyznaczoney do tronu pochodzę,  
Z ktorey się zawięzują lub Krole lub Wodze,  
Y gdym

Y gdy m... ) 12 ( ...  
Tożbym holdownikowi rękę podać miała?

MITRYDAT  
Protekcyja go moia równym czyni tobie.

KLEOPATRA  
Toż więcej w niewolniczey zuchwałość osobie  
U Ciebie waży, niżli własney Córki chwała?

MITRYDAT  
Nazbyt rozprawiasz, mowa twoja nader śmiała.

KLEOPATRA  
Ach mój Oycze....

MITRYDAT  
daremne twe proźby, twe słowa.

KLEOPATRA  
Racz posłuchać...

MITRYDAT  
nie wzruszy mej woli twa mowa.

KLEOPATRA  
Chęćli się jeszcze iaka tli ku mnie w iskierce?  
Jeżeli się twe z Oycowskiej nie wyzuło serce  
Miłości? racz posłuchać przynajmniej...

MITRYDAT

posłuszna  
Chcę cię mieć, y mą wolę przyjąć za rzecz szustną.

Harda Corko! pełnić wolę

Oyca, myśl to znamienite

Nosić Imię tak na czołę

Swym, iak w sercu mym jest ryte.

By mógł każdy rzecz oboie

Spólne serce, spólne myśli,

Spólne sprawy mają swoje,

Spólny rod, z iedney krwi wysli.





SCENA II.

KLEOPATRA, APAMIA, ORONTES.

ORONTES

BYłażbyś tak okrutną?

APAMIA

coż ci nada przecie

Ten upor?

KLEOPATRA

uślugać mię darmo pracuiecie.

ORONTES

Posłuchay mię

KLEOPATRA

krożeś ty?

ORONTES

ten, coż czółem biła.

KLEOPATRA

Mow raczey że mię hanbiśz, na co ledwie żyję.

APAMIA

Jestem twą przyjaciółką;

KLEOPATRA

gardzę twą przyjaźnią.

ORONTES

Prozby moje?

KLEOPATRA

nie słucham ich, bardziey mię drażnią.

ORONTES

Miłość moja?

KLEOPATRA

zaiste wielkie dla mnie dziwy!

APAMIA

Mitrydates?

KLEOPATRA

nie słuszny y niesprawiedliwy.

APA-

Oront-że?

APAMIA

KLEOPATRA

to poddany.

APAMIA

na koniec. ---

KLEOPATRA

na ręście

Mówię wam: ty zuchwały, wy harda jesteście.

Gdy lew ranny się rozluźny,

Ofszczęp ten, co go pchnął kruszy,

Biegąc przez pola, przez knieie,

Krwawym tchnie mordem, strach sieie,

Y gdy groźny ryk rozpuszcza,

Bez zwierza zostaje puszcza.

Nie go w wściekłym wstrzymać pędzie

Nie zdoła, przez bory wszędzie

Bieży dotąd, aż wytropił

Tego, co w nim grot utopił,

Toż bez miary w tym się czacie

Srogość iego zemstą pańe.

### SCENA III.

APAMIA, ORONTES.

ORONTES

A Ch Siostrze! tyle nie mam słów do wyrażenia,

Do jakiego mię punktu poniża zelżenia

Nienawiść Kleopatry, y w rozpacz mię wprawia.

APAMIA

Fochy to są, któremi rada się zabawia

Dumna y dufaieca sobie zbyt uroda,

Potrafi iednak Ociec gniew ten, którym młoda

Krew się burzy; usmierzyć, w ten czas ci się stawi

Łagodną, y błąd swego oporu poprawi, Gdy



Gdy za wielkie to szczęście poczyta nad miarę,  
Przyjąć y ręki twoiey y chęci ośiarę.

ORONTES

Wszelką nadzieję moją w tobie Siostró kładę,  
Użyi wszelkich szruk, bo ja nie dam sobie radę,  
Zmyślay, udaway, proźbą swą narabiay wiele,  
A ieżli tego trzeba, rusz nawet -cherchele,  
Wszakżeś już zniewoliła serce sobie Krola,  
Ze po twoiey zaczyna chodzić iego wola.  
Znam potęgę twych oczu, że jest panująca,  
Ze mię możesz uczynić szczęśliwym z tyśiącą.

APAMIA

Nadzieia twa nie próżna jest, bądź upewniony,  
Ktoż odmowi urodzie tey, ktorey ukłony  
Czyni? a gdy się ieszczę do proźb łzy przyłączę  
Łzy, co ie do wzruszenia serca, oczy łączę.

Radabym wynurzyć swoje

Troski, y zamilczyć one,

Lecz gdy wątpliwości moje

Co raz widzę powiększone,

Nie śmiem wszystkiego wyiawić,

Ni reż w milczeniu zostawić.

Tak troskliwa, tak wątpliwa,

Myślę, przypominam, widzę,

Lecz mi się zda myśl fałszywa,

Z oczyma się swemi bidzę.

# SCENA IV.

ORONTES

Cieszyć się więc nadzieią mogę, że mi błysnie  
Dzień kiedykolwiek, w który ręka moja ścisnie  
Tey rękę, która mi Tron w posagu przynieśie:  
Prawda, że Kleopatra do mnie nie garnie się

Z chę

Z chęcią serca, nie kocha, y owszem mną gardzi;  
Ja jednak będę ku niey zmyślać iak naybardzi  
Swe wdychania, acz mówiąc istną prawdę szczerze  
Nie tak mię chęć do twarzy, iak do Tronu bierze

Czuję, że z radości skacze

Serce w piersiach, że obaczę

Tę iuż, która gdy przychodzi

Pociechę duszę ochłodzi.

Miłość moja stała w wierze

Swoy spoczynek znowu bierze.

Mam nadzieję odetchnienia,

Gdy z nią doydę ożenienia.

# SCENA V.

Plac w dalekości, który prowadzi na  
Dziedziniec Palacu.

*KLEOPATRA, a perym TIGRANES na wozie try-  
umfalnym przez bralcow y niewolnikow ciągnio-  
nym, otoczony chorągwniami, proporcami, y tupa-  
mi zwyciężkami zdobytymi z nieprzyjaciół.*

## KLEOPATRA

**K**leopatro niebogò! coż się z tobą dzieie?  
Gdzieżeś to? coż ty myślisz? ot się z ciebie śmieie  
Oront y Apamia, nawet nie slychanem  
Sposobem, Ociec twoim staie się Tyranem.  
Ach luby Argenesie! Ty, którego miła  
Sławie zacność, ten ogień tak piękny wznieciła,  
Co serce moje pali; iakaż się to stała  
Nieszczęśliwa przygoda dla twey, która miała  
Róć dopiero, miłości; lecz co widzę? nieba!  
Ot się zbliża sam! Idź iuż moje, y iak trzeba,  
Otrząśnij się z miłości serce, weź myśl inną,  
Y swey przypuść wielkości uwagę powinna:

Ześ



Ześ do rządów zrodzone, zaśczyt twoy widomy,  
Argenes zaś przychodzien jest y nie znaiomy.

*Przy dźwięku wesolej muzyki woyskowej poka-  
zuje się woz tryumfalny.*

TIGRANES

Krolewno! krorey czoła maiestat, iak sądzi  
Ze mną każdy, losami y ferc y państw rządzi,  
Pozwol, niech ci Argenes twemi zniewolony  
Wdziękami, czołobitne swe złoży ukłony.

KLEOPATRA

Wielki Wodzu! swe państwo wey powinnaś się,  
Twey odwadze, a zatym siadź, proszę cię moje.

TIGRANES

Śługa do nog powinien swey się Pani skłonić.

KLEOPATRA

Nie jest śługa, kto umie męstwem państwa bronić.

TIGRANES

Posłuszny jestem Pani.

*(Kleop: y Tigr: siadają)*

KLEOPATRA

proszę uniżenie

Powiedź mi, ile czasu też wyszło Argenie!

Gdyś z tych mieysc ruszywszy się, na nieprzyjaciela  
Trafił, co siły nasze drażnić się ośmiela.

TIGRANES

Słońce, które obrotem swym po zodyaku (ku.  
Kraży, ledwie skończyło bieg swoy w drugim zna-

KLEOPATRA

Gdzieś bitwę stoczył?

TIGRANES

blisko Euxynū.

KLEOPATRA

Ześ Tey bitwie dokazywał naylepiey? kto w krwawey

B

TT

TIGRANES

(łaskawey  
Tu mi doday pomocy ô miłości!) sławny  
Bohater, mnie samemu wiadomy y iawny,  
Z krwi Krolow pochodzący.

KLEOPATRA

gdzież ieſt urodzonem?

TIGRANES

W Armenii, gdzie włada Przodkow swoich tronem.

KLEOPATRA

To podobno Tygranes, naszego okrutny  
Nieprzyjaciel imienia?

TIGRANES

on sam.

KLEOPATRA

Ten umysł ktoż w nim wzruszył? że pokazał w pro-  
bie

Odwagi tyle?

TIGRANES

miłość, a miłość ku Tobie.

KLEOPATRA

Miłość zaś iego ku mnie! zkądże ci te wieści?

TIGRANES

Sam wyznał, nie raz z iego slyszalem powieści.

KLEOPATRA

Gdzież mię widział?

TIGRANES

nie znany w te tu mieysca przybył.

KLEOPATRA

Ale się nie dał poznać.

TIGRANES

coż mu żąd, choćby był

Dał się poznać, czegożby on mógł się po Tobie  
Spodziewać?

KLEO-



KLEOPATRA

to, com iego powinna sobie,

To co Corka, iak szafność w tym razie stanowi,  
Powinna Oyca swego nieprzyjacielowi.

TIGRANES

Ależ on Krol, w czym niechciey uchylać baczenia.

KLEOPATRA

Tron darem losu szczęścia jest lub urodzenia.

TIGRANES

Przecież on się za Ciebie bił mężnie, z ochotą  
Na szanę życie niosł.

KLEOPATRA

iam/go nie prosiła o to.

TIGRANES

Na tyjąc niebezpieczeństw narażał się śmiało.

KLEOPATRA

Powinność Bohatyra to przypominało.

TIGRANES

Toż odmowisz nadgodę mu zapracowaną?

KLEOPATRA

Za nadgodę pochwały moje dość mu stana.

TIGRANES

(nie,

Przynajmniej smutnie dobyć racz z serca westchnie-

Ktore nieszczęśliwego niech prochy owienie,

Cod dla Ciebie położył życie.

KLEOPATRA

co! nie żyje?

TIGRANES

W wrzawie bitwy, gdy go grad postrzałow okryie,  
Chciał ostatnie konając te wymowić słowa:

Kleopatro! dla Ciebie umieram, bądź zdrowa. (garła,

Lecz mu ustał dech w pierśiach, głos stanął w poł-

Bładość wybiła na twarz, dufkę śmierć wyparła.

KLEOPATRA

Nicze więcey nie mówił? (serce mi się kruszy)

TIGRANES

Ostatnie te wyzionął słowa, nim zbył dufzy.

KLEOPATRA

Przebog! czy mu się moje odmówić nie mogą.

TIGRANES

Miałabyś przecie litość nad dolą tak frogą?

KLEOPATRA

Taką, jaką po sercu wyciąga wspaniałym  
Smierć Boharyra, co był y mężnym y śmiałym.

TIGRANES

(Śmiałoż reraz miłości moja!) otrzyi oczy  
Krolewno śliczne, coć ie łzami smutek moczy.  
Jam ci to ten Tigranes, który w tobie wzrusza  
Tę litość, który te łzy wyciska, wymusza,  
Zywy; jeśli mu ręczyłś łaskawe przyięcie,  
Umarły; jeśli wzgardę łwą uyrzy na wstręcie.

(Tigranes powstaie)

KLEOPATRA

Co! toś ty nie Argenes? takimże to trzeba  
Obchodzić się sposobem z Krolewną?

TIGRANES

ach! nieba!

(Kleopatra powstaie.)

KLEOPATRA

Zaniechay rych cherchelow.

TIGRANES

moje urodzenie

KLEOPATRA

Za nic mam.

TIGRANES

me usługi

KLEOPATRA

moje tożelzenie

TI-



Krew moja --

KLEOPATRA

darmoś ja lał.

TIGRANES

nie że ci nie zdoła

Serca wzruszyć ?

KLEOPATRA

to wszystko gniew mój wzrusza zgoła.

TIGRANES

Tedyż już - -

KLEOPATRA

możesz wynieść precz się ztąd,

TIGRANES

ach! wzdry mię--

KLEOPATRA

Wychodź mówięc.

TIGRANES

gdzież poydę?

KLEOPATRA

idź na zgubną imię.

TIGRANES

Gdy mi każesz już iść miła.

Przynajmniej byś raz rzuciła

Okiem na mnie wzdry litosnym,

Przy rozstaniu tak żalofnym,

Affekt wierny mój ku Tobie,

Chęć szczera ku twej osobie,

Którą Ci ręczę ślatacznie,

Trwać w moim sercu będzie wiecznie.

SCE-

TI-

S C E N A IV.

KLEOPATRA

**P**rzebog! toż on już poszedł, cożem uczyniła?  
 Wroć się kochanku do mnie, ieżelim Ci miła.  
 Nie wyganiem Cię więcej, nieprzyjaźń ta nasza  
 Dawna zupełnie zgasła, coż cię ztąd wypłasza?  
 Kochanką jestem twoją, nie nieprzyjaciółką,  
 Także gardzisz przychylną sercem mego spółką?  
 Lecz niestety! co mówię? gdzie biegnę? gdzie wiedzie  
 Miłość ślepa me kroki śliśkie tak na ledzie?  
 Możeż kochać Tigrana, Corka Mitrydata?  
 Nie; niech idzie odemnie y na koniec świata.  
 Niech zgini; niech nienawiść równie z powinnością  
 Moją, tryumf odnosi nad iego miłością.  
 Ale co! to on umrze, a ja zatwardziała  
 Będę suchym na iego śmierć okiem patrzała?  
 Będęz tyle frogości miała, y tak siła  
 Okrucieństw, abym swego kochanka zabiła?  
 Ach! smutne serce moje czuje się bydź w wrzawie:  
 Ztąd żal, zowąd gniew, rozpacz, dobiła mię prawie.

W troskach, w wątpliwościach wielu,  
 Ktore mają mię na celu  
 Drżę y czuję że krew skrzepla  
 Szuka znowu w sercu ciepła.  
 Przeczuję swą myślą smutną  
 Kochanka mękę okrutną,  
 Y nad szczerością mej chęci  
 Wzdycham z żalem bez pamięci.

*Koniec Aktu pierwszego.*

AKT

# AKT DRUGI

## SCENA PIERWSZA

*Ogrod w pałacu z murawą do siedzenia.*

KLEOPATRA

**M**Yśli moje troskliwie przestańcież mię dręczyć,  
 A jeśli zupełnego nie chcecie mey ręczyć  
 Pokoju duszy, raczcie przynajmniey pozwolić  
 Folgi na iaki moment, czyż to zawsze bolić?  
 Cień chłodny, y w tych miejscach cichość panująca,  
 Woda przytym po drobnych kamykach szumiąca,  
 Nurtem słodko-fzemiżącym, zapraszają mile  
 Spoczynku zakosztować choć na krótką chwilę,  
 Snie łagodny rozpuść cienie  
 Skrzydeł, y me utrapienie  
 Pocięsz choć na iaką chwilę  
 Widokiem łudzącym mile

## SCENA II.

TIGRANES z iedney strony, APAMIA y ORONTES z drugiej, rzadziej KLEOPATRA spiąca.

TIGRANES

**A**Ch! iakim mię nieszczęściem ten wyrok okrywa  
 Fatalny -- ale oto w snu barkach spoczywa  
 Ta, co mey śmierci pragnie, przez którą tchnę żywy;  
 Co za piękność! co za wdzięk twarzy osobliwy!

ORONTES

Uważay Apamio!

APAMIA

dobrze ja baczenie

Mam na to, ty cierpliwy bądź troche.

KLEO-



KLEOPATRA

Argenie - - -

TIGRANES

Przebog! w uścicach mnie nosi, choć we śnie spoczy-

ORONTES

Czy słyszysz? Argeneśa śpiąca nawet wzywa.

APAMIA

Nad to słyszę.

KLEOPATRA

ratuj mię - - -

APAMIA

marzy się iey.

KLEOPATRA

Jeżlis Tigran ieft - - -

TIGRANES

jeżli Tigran? ieftem wcale.

ORONTES

Przebog! co słyszę?

KLEOPATRA

coż ci nada twe kochanie?

Gdy mię Ociec moy - - -

TIGRANES

ia krew swą toczyłem za nie.

KLEOPATRA

Chce wydać za Orontra.

TIGRANES

nie godzien on Ciebie.

ORONTES

Tyż mię śmiesz lekce ważyć, a poważać siebie?

APAMIA

Sroy, y mnie zostaw tego niegodnika karę.

KLEOPATRA

Argeneśie moy luby - - -

ORONTES

ach łamie mi wiarę! TI-

TIGRANES

Masz mię.

KLEOPATRA

przybądź - -

APAMIA

Oroncie chciej cierpliwość zażyć.

ORONTES

Puść mię.

APAMIA

obaczmy wprzody, jeżeli się ważyć

Czego więcej nie zechce ten natręt zuchwały.

KLEOPATRA

Przybądź, w Tobie nadzieja samym, tyś moy cały.

TIGRANES

Jestem gotow dla Ciebie wylać z mego ciała

Y tey resztę krwi, która we mnie się została,

Tak jest, wyleię onę.

ORONTES

tak, zdrayeo! gdy zginiesz

Z mey ręki.

TIGRANES

ty od moiej wnet się szpady zwiniesz,

Y z swoią zuchwałością.

KLEOPATRA

ktoż mi moy przerywa

Spoczynek?

APAMIA

Coż to widzę? przebog ledwiem żywa!

( błą się z sobą. )



SCE.

S C E N A III.

MITRYDAT, żołnierze y Ciż sami.

MITRYDAT

**H**ola! bron mi wraz złożyć, co za zamieszanie  
Za zwada między wami?

TIGRANES

Nayjaśnieyszy Pańie - -

MITRYDAT

Respekt mego miey zięcia w Oronta ofobie,  
Ty zaś szanuy Argena, uważając sobie  
Postrach w nim nieprzyjaciół moich.

APAMIA

co też ona

Powie?

KLEOPATRA

zmieszana iestem, iestem potrwożona,

ORONTES

Wiedz Panie, że iest z twoich Argenes zmyślony  
Naywiększy nieprzyjaciół, y poprzyśiężony;  
Zdradą Ci berło wydrzeć chce Tigr. - -

TIGRANES

śloy zuchwały!

Usta twe nazbyt podłe, by wymienić miały  
Imię moje, wiedz że się lękam bardzo mało,  
Bym to sam nie powiedział, żem iest Tigran, śmiało.

MITRYDAT

Tigran?

TIGRANES

tak; ten co władnę Armenii tronem.

KLEOPATRA.

Przebog!

TIGRANES

y który własną krwią byłem zbrczonem...

MI-



MITRYDAT

Przestań tę pychę w oczach moich rozpościerać,  
Jeżeli prawda, żeś Tigran; ni się chcesz zapierać,  
Mam w ręku gniewu mego cel. Wziąść go żołnierze  
Pod straż; wnet twą zuchwałość tu karą uśmierzę.

TIGRANES

Może mi życie za twą byź odjęte wolą,  
Lecz wiedz, że ni na Ciebie ni na moję dołą  
Nie będę skarżyć, tracąc dla miłości życie  
Tey, dla ktorey tchnę samey, co kładę w zaszczycie.  
(odchodzi.)

MITRYDAT

Ty zaś co Kleopatro! śmieszże to znieść, aby  
Nieprzyjaciół mój oczy wlepił w twe powąby?

KLEOPATRA

Oczy na mnie Tigrana, które poglądaia,  
Dalekie od urazy, częś mi oświadczaia.

APAMIA

(Zazdrość mię pieczę)

MITRYDAT

wyrzuć tę Corko wyrodna!

Corko widzenia twarzy Oycowskiej nie godna!  
Wyrzuć z myśli tę miłość nayokrutniejszyego  
Z mych nieprzyjaciół, która jeżeli w śród twego  
Serca głęboko siadła, ile można dociec;  
Potrafi ią y ztamtąd wykorzenieć Ociec.

KLEOPATRA

Ach Oycze! lubo mocne czuie w sercu chęci  
Ku Tigranowi, respekt ten jednak z pamięci  
Mey nie wyszedł, co mi go powinność stanowi,  
Com go winna y Oycu y memu Krolowi.

Tyś mię kochał Oycze miły

Chęcią zawsze gorącą,

Ja chcę z całej serca siły

Corką byź kochaiącą,

Za

Za szafczyt to będę miała,  
Pełnić co twa każe wola;  
Ta naywiększa dla mnie chwała,  
Słuchać Oyca, słuchać Kroła.

# S C E N A IV.

MITRYDAT, APAMIA, ORONTES.

MITRYDAT

Zginie Tigran, tak, zdrayca ten życie swe straci,  
Y swą krwią swej miłości zuchwałość przypłaci.

APAMIA

( Niebo niech go zachowa )

ORONTES

śmierć nieprzyjaciela  
Takiego sprawiedliwa, który się ośmiela  
Na twoy Tron następować Nayjaśnieyszy Panie!  
Inaczey całość, pokoy twoy, w wątpliwym stanie.

MITRYDAT

Boję się iednak, aby w woysku dla urazy  
Bunt iaki nie wzruszyły te moje rozkazy.

APAMIA

Panie! myśl mi przychodzi: zday pod moią władzę  
Los tego więźnia, sama ia temu poradzę, (wę  
Śmierć iego z mnieyszym będzie ogłosem, y wrza-  
Uciszy, gdy przypiszą mey zemście tę sprawę.

ORONTES

Rostropna to myśl.

MITRYDAT

y ia potwierdzam to zdanie.  
Zdaię więc więźnia pod twey woli panowanie,  
Ty sama losu iego bądź Panią iedynie,  
Każeś mu żyć, niech żyje; ginąć, niechay ginie.  
Sio-

29  
ORONTES

Siostro! Panią dziś jesteś mego przeznaczenia,  
Rywal mój z życiem zawisł od twego skinienia,  
Możesz jeśli chcesz przy swej urodzie, rozumie,  
Szlachetney swej dogodzić wyniosłości, dumie,  
Przez tak wielki Himena związek; y ja mogę  
Przez twą pomoc do Tronu mieć ułaną drogę.

APAMIA

Tę ci dawno przyrzekam wyświadczyć uczynność,  
Wiem ja dla krwi szlachetney mojej swą po-  
winność,  
(Ale ach! co mi z serca wyciska westchnienie,  
Jak mi słodkie Argena jest wyobrażenie!)

(odchodzi)

ORONTES

Zda się że mi wesoła Fortuna się śmieie,  
Y tuczące w mym sercu podsyca nadzieie,  
Ktore mi sku-ek rączą w krótkim czasie pewny:  
Ze dostąpię korony, dostanę Krolewny.

Na me ciężkie utrapienia  
Nie znajdęli w niej litości?  
Gdzież iey szukać / użalenia  
Od kogoż czekać w przykrości?  
Także na mnie będzie żwawe  
Okrucieństwo przeznaczenia?  
Ze gdzie o mą chodzi sprawę,  
Litość w śrogość się zamienia.



SCE-



S C E N A V.

więzienie.

TIGRANES otoczony strażą, potym APAMIA.

TIGRANES

MUry miłe, któreście niegdyś dla mnie były  
Mieyscem słodkiej rokoszy, iakęście zmieniły  
Postawę po wyjeździe moim! Was powrotem  
Prawda swoim odwiedzam, ale coż mi potem?  
Gdy gdzieś chwałę miał znaleźć, śmierć swą  
w was znalazłem  
Śmierć? lecz ktoż iey chce po mnie, kto mi ją gotuje?  
Nie bez przyczyny serce moje wdycha, ięczy,  
Nie darmo się w swych żalach, w utrapieniu męczy,  
Gdy widzi, że są moi ( żal wynurzę śmieie )  
Mitrydar z Kleopatryą wraz nieprzyjaciële.

APAMIA

Panie, czytaj na moim czole pismo ryte,  
Ktore ci sentymenta wyraża sówite  
Miłości wraz z litością.

TIGRANES

nie czytam nic z czoła  
Twego dla mnie, krom smutku y nieszczęścia zgoła.

APAMIA

Kocham cię Tigranesie ; zamach ten; co głowie  
Twey grozi, serce rani mi, wydziera zdrowie.

TIGRANES

Wspaniała litość.

APAMIA

skutek zamachu furowy  
Umyśliłam zatrzymać, krusząc twe okowy,  
Y wracając ci wolność, to tylko po tobie  
Chcę. - -

coż

TIGRANES

coż chcesz, czego pragniesz po mojej osobie?

APAMIA

Byś się kochać pozwolił, to chcę, o to stoję,

TIGRANES

Serce, co było moim, nie jest więcej moje.

APAMIA

Jestem y ja z krwi świetnej, co większa ofiarę  
Czynięc tego, co mnie czei, co kocha nad miarę.

TIGRANES

Zacność twoją považam, odmawiam kochanie.

APAMIA.

Ach! mowmy z sobą sercem otwartym Tigranie!  
Tyś moy więzien, ja Pani twych łowów wzajemnie,  
Namysł się: czy żyć ze mną, czy ginąć bezemnie?  
Możesz żyć, jeżeli chcesz, możesz y umierać;  
Teraz Ci iedno z dwojga pozwalam wybierać.

TIGRANES

Pozwalasz mi wybierać? śmierć wybieram sobie.

APAMIA

Będziesz miał okrutnikę śmierć y leżesz w grobie.

TIGRANES

Spokojnym na iey przyście okiem patrzeć będę.

APAMIA

Ja Ci z pierś to serce okrutne dobędę.

TIGRANES

Tyranką się pokażesz.

APAMIA

ciało twoje spalę.

TIGRANES

Ten ogień dla mnie miłszy będzie nie omale,  
Niż ow. co się nim palisz.

APAMIA

rakże się to godzi

Mowie z Damą, co w randze tak wyśokiej chodzi?

Brzy-

Brzydę się twoim sercem, gardzę twym kochaniem,  
Jestem jednak dla twojej płci z uznanowaniem.

APAMIA

Mogąc moje zyskać serce,  
Masz mię w podłej poniewierce;  
Mogąc litość nad mym stanem  
Mieć, stawiasz mi się tyranem.  
Opuszczam cię y ja z strony  
Swey, kiedyś tak omamiony  
Błaskiem Tronu, że z tej miary  
Smiesz uchylać swej mi wiary.

(odchodzi.)

SCENA VI.

TIGRANES Sam.

TOż hardego Orona insult cierpieć będę;  
Y nieżnośną wyniosłej Apamii zrzęde, (ca?  
Ktoś miłość do głupstwa, mózg w głowie zawra-  
Nie; chcę doświadczyć iak też męstwo me popłaca,  
Uderzmy na straż, skoczmy do bozu łotem,  
Który pod naszym rządem y szybkim obrotem  
Wyrwiemy Kleopatrze Tiranowi, biada (da!  
Temu, krokolwiek w szyki mych zamysłów wpa-  
Poydę ogniem y mieczem, ni się uspokoję,  
Poki się o Królestwie nie oprę podwoje.

Lew się froży y zaiada

Gdy nań łowiec w lesie wpada.

Bieży przez gory, równiny,

Rykiem napelnia doliny.

Takiż we mnie się zapala

Przeciw mego gniew rywala,

wro-



Wrownęę chęć nad nim frogości  
 Mścić się krzywdy mey miłości.  
*(szczęk broni, zgrzyt oręża, daie się słyszeć.)*

SCENA VII.

Sala.

MITRYDAT, pótym ORONTES z po-  
 trwożoną twarzy postawą.

MITRYDAT.

Już też zapaleczywości Apamii zdałem  
 Los Tigrana y z iego posłępkim zuchwałem,  
 Ukarze w nim rywala y nieprzyziaciela,  
 Co się przeciw iey bratu, mym państwow ośmiela;  
 Zemstą nad nim okrutną gniew swoy ukołyszę:  
 Lecz co znaczy ten broni szczęk, co za zgłęk słyszę?  
*(daie się słyszeć wrzawa y rentet broni.)*  
 Coż to! czy zdrada iaka?

ORONTES.

Nayiaśnieysz Panie!

Tigran swoje okowy zerwał niespodzianie,  
 Toż wypadł do obozu, wzniecił bunt na reście  
 W woysku, w całym iuż słychać iego rzady mie-  
 scie,

Zgola gdy mu tak wszystko ustępuie z placu,  
 Zwycięzkim dąży krokiem do Twego pałacu.

MITRYDAT.

Ach! myślimy iak zabezpieć tey nagłej przygodzie,  
 Bieź Orontie kochany, y ktorzy w narodzie  
 Moim są naybitnieyszy, naywiernieyszy z ludzi,  
 Niech w nich głos twoy imieniem mym powin-  
 Czekam tu na cię.

*(ność wzbudzi,*

*(Oront odchodzi.)*

C prze-

przebog! coż to za zła chwila!  
 W jednym momencie los mi szczęścia się prześla.  
 Ach! jeżeli mi ginąć przeznaczyły Nieba!  
 Ginmyż, lecz z rąku oręż wypuszczać nie trzeba.  
 Jestem ropień ów z okrętu  
 Rozbitego w szkod odmetu  
 Morza, który, gdy śmierć bliska,  
 Ratując się w pław się ciska:  
 Raz z deski pomoc zażywa,  
 Wnet nogą fale rozrywa,  
 Na koniec gdy go opuszcza  
 Wiatr, nieść wodzie się dopuszcza.

# SCENA VIII.

TIGRANES Y KLEOPATRA, potym  
 MITRYDATES Y ORONTES, Obie stro-  
 ny z tłumem ludzi zbroynych.

TIGRANES

Darmo się woli moiej opieraśz Krolewno!

KLEOPATRA

Ach! Tigranie zmiłuy się - prozę, płacę rzewno.

TIGRANES

Zawiść wzbudza, trakt miłość przewodnicza ściele,  
 Jestem amant, jestem Krol, wierz mi, dufay śmiele.

MITRYDAT

Bron odebrać, lub zdraycę zabić.

TIGRANES

darmo roni

Gniew twoy y czas y słowa; do broni! do broni!  
*Jedna y druga strona porywa się do broni, Mitry-*  
*dat zwyciężony z Orontem uchodzi y z swoim se-*  
*kwirem.*

Zwy-

Zwyciężyłem, y samo (mowić mogę śmiało)  
Niebo mey sprawiedliwość sprawy pokazało.

KLEOPATRA

Ach Tigranie! iakieżyś zuchwałości zażył,  
Gdyś przeciw oycu memu porwać się odważył  
W oczach mych do oręża? y chcesz bym w tey  
mierze  
Dała ci ieszcze wiarę, że mię kochasz szczerze?

TIGRANES

Zle sądzisz o umyśle mym, dobrzem rzecz sprawił,  
Bronim dobył, bym Cię z rąk Oronta wybawił.

KLEOPATRA

Coż teraz myślisz czynić?

TIGRANES

Idę do obozu z Tobą  
Wrocić.

KLEOPATRA

ze mną? w coż moy stan, honor? co ozdobą - -

TIGRANES

Przy mnie y stan y honor twoy się ubespieczą,  
Dłużej mi się tu bawić nie zdaie ku rzeczy.

KLEOPATRA

(stronę

Przebog! nie wiem co czynić, w którą się mam  
Udać? tak rzeczy moje widzę zakłócone.

Tigr: Kochanko! złość mię wyroku  
Odciała od twego boku.

Kleop: Idź, niech z sobą się zabierze  
Serce, co Cię kocha szczerze,

Tigr: Zatrzymaj się przebog! proszę.

Kleop: Nie; za sobą się wynoszę.

Tigr: Zatrzymaj się, kiedwé mowie.

Kleop: Radzcie, co czynić? Bogowie!

*oba razem*

Ktoż doświadczył froższej doli?  
Kogoż ciężey ferce boli?

*oba razem*

Duch ustatę mój w swej gile,  
Nie mogę ręk strzymać tyle.

*Koniec Aktu Drugiego.*

## AKT TRZECI

### SCENA PIERWSZA

Oboz TIGRANESA.

KLEOPATRA, TIGRANES, y żołnierze.  
krzesło do spoczynku.

KLEOPATRA.

Ach morderco! toś ty się ważył być zaboycą?  
Widzę twój miecz krwią mego kurzący się  
TIGRANES (oyca.

Nie, kochanko!

KLEOPATRA

czemuż go nie utopisz jeszcze  
W pierśiach moich? niech wia w krwi się własney  
TIGRANES (pleiszczę.

Posłuchay mię przynawmniey.

KLEOPATRA

styszę duszy ięki  
Oyca błagający się, co z twoim padł ręki,  
Się jak Corki wzywa, ia się też wybieram  
Iść za nim, oraz czuję że konam, umieram.

TIGRANES (Kleopatra mdleie.

Ach miła Kleopatro! patrz, kto na cie woła,  
Zważ, że bojaźń twa próżna bez przyczyny zgola,  
Obacz się, cośniy zmyliły. Kle-



*Kleopatra się ocuca.*

**KLEOPATRA**

*ktoż mi życie wraca?*

**TIGRANES**

Kochanko! - - -

**KLEOPATRA**

*kto mi zmyśli, mnie zmysłom przywraca?*  
Gdzież mój oyciec?

**TIGRANES**

*w pałacu swym rządzi spokojnie.*

**KLEOPATRA**

*Też to jego proporce zdobyte na wojnie?*

**TIGRANES**

*Wieżenie Ci okropne gotowano, a tu  
Pannieś w porzód swego Pani maieftatu.*

**KLEOPATRA**

*Ach! wzdyc to ja się widzę niewolnicą, branka.*

**TIGRANES**

*Ty zaś masz niewolnicą bydz moja kochanko?*

**KLEOPATRA**

*Jeśli nie jestem, y wzgląd masz na mnie; racz pro-*  
*Posłuchać nie rozkazow, lecz prozb, które wnoszę.*

**TIGRANES**

*Mow; wola twoia prawem jedynym mi będzie.*

**KLEOPATRA**

*Zbierz te proporce, któreś porozstawiał wszędzie,  
Y dopuść, niech mój Oyciec spokojnie pannie.*

**TIGRANES**

*Spokojnie rządy państwa swojego kieruje.*

**KLEOPATRA**

*Pozwol, niech poydę otrzeć łzy oycu mojemu,  
Y pociechę uczynić smrodze strapionemu:*  
*Ze swą Cerkę uściska.*

TIGRANES

co! chcesz mię zostawić?

KLEOPATRA

Chcę swoją iak należy powinność odprawić.

TIGRANES

Ach! toż mię chcesz opuścić? y zdać się na wolą  
Oronta, Apamii, Oyca, z swoją dolą?

KLEOPATRA

Nie lękam się niczego, bo nie jestem winną.

TIGRANES

Lecz gdy cię oycu twemu oddam z czecią powinną,  
A on zechce Cię przez gwałt uczynić ofiarą  
Orontowi, iakże mi zachowaś się z wiarą?

KLEOPATRA

Jeśli by w tym przypadku żał mi odjąć życie  
Nie wydołał, ta ręka żdoła należycie.

TIGRANES

Ach! wolałbym Cię widzieć wiarotomną raczy,  
Choćby mi przyszło życia dokonać z rozpaczey,  
Zwi naydłużey, a jeśli potrzeba stanowi,  
Szczęśliwżemu dziedzictwem odday amantowi  
Serce, do któregoś mi prawo pozwoła.

KLEOPATRA

Niewdzięczniku! cōtem ci przebog uczyniła?  
Ze tak gardzisz mną? także to ty znaśz mię mało?  
Takżć mało twej we mnie ufności zostało?  
Nientogę się tu bawić z tobą czasu siła,  
Abym to słyszac, z wstydu się nie rumieniła.

TIGRANES

Idź, czytam iawnie twoją niecierpliwość z czoła,  
Idź, obacz się z Orontem, połącz się z nim zgola.

KLEOPATRA

Chcę, żebyś się tu został bez odprowadzenia  
Maie do Oyca: bo taki konwoy bez wątpienia  
Winniejżaby mię bardziey uczynił.

TI-

ach! frogi

Rozkaz! wyrok okrutny!

KLEOPATRA

umieram, & Bogi!

Twą miłością bez przestanku

Życie moje tchnie kochanku!

Którą ieżeli mi odmawiaasz,

Już mię życia tym pozbawiaasz.

Wniećmy znou w sposób stary.

Piękne w fercu te pożary,

Ktore wzaiemnie w nas tlały;

Y spokojnie pozwalaly

Słodkiey zażywać swobody,

Choć nas trapiły przygody. (odchodzi.)

## SCENA II.

TIGRANES SAM.

Nieszczęsny! owoż teraz iestem opuszczony!

Nieftety! mogęż iefzcze żyć po ulubionej

Kleopatrze, która gdy odemnie uwodzi

Swe kroki, życie moje z nią razem uchodzi.

Lecz co myślę? co czynię? ta samemu ścieżka

Mnie wiadoma, może mię tam, kędy moy mieżka

Nieprzyiaciel, wprowadzić. Niech się co chce

dzieie,

Chcę skończyć troski, gdy się skończyły nadzieie.

Odbiegła Kleopatra mię y opuściła;

Smierć mi za nic iuż, ni mię ustrasz y mogiła.

Jeżli szczęście mą waleczną

Rękę przyśluga stateczną

Wesprze; widzę iak na dłoni:

Pożalnia tego on, Y po-

Y poznają lecz w czas pożny,  
Co też umie gniew moy groźny.  
Zalby nie był sprawiedliwy  
Moy, gdybym nie miał byź mściwy;  
A tak rzeczą słuszną kładę,  
Mścić się za wierności zdradę.

# S C E N A III.

*Pokoy.*

MITRYDAT Y APAMIA.

APAMIA

KRołu! racz swoy po buiży umysł uspokoić,  
Woysko nieprzyjacielskie już przestało broić.  
Zuchwały Tigran, który groźbą straszył boiu,  
Doprałza się y szuka u Ciebie pokoiu.

MITRYDAT

Teraz mię zostawie Tigranes w pokoju,  
Onzymawizy zwycięstwo z mych woysk w krwa-  
wym boiu.  
Ach! nie godna gdzieżes ro wstyd Corko podziela.  
Cdyś y płeć y krew swoią tak znieważyc dała?  
Nie rozumiey, aby Ci uysć bez kary miało,  
Podaptawizy moy honor y swoy tak zuchwało.

APAMIA

Ta iednak Corka, którą ty potępiaasz Panie  
Służnie, dziedziczką z czasem państw twoich zo-  
stanie,

MITRYDAT

Darmo sobie nie godna podehlebja w tym razie,  
Potrafię ia, mey zemstą dość czynić urazie,  
Państwu Xiążąt y synow dać Mitrydatowi,  
Ktorzy nieprzyjaciele iey będą surowi.

Tak,



✠ 41 ✠

Tak, chcę nawet tej chwili zawrzeć ślubne z Tobą  
Związki, y zemstę zacząć swą nad iey osobą,  
Prowadząc od ołtarza prosto Cię do tronu,  
Który gdy raz posiedzisz, posiedzisz do zgonu.

Ty myśl, iakbyś mi kochanie

Wierne mogła zachować.

Mnie zaś wszelkie spuść staranie

Résztą rzeczy kierować.

Żyć się здаią mowić twoie:

Ze się lękasz opuszczenia.

Tey podłości nie zna moje

Serce wdzięczne z przyrodzenia:

Aby to opuścić miało,

Co mu się raz podobało.

## S C E N A IV.

APAMIA SAMA.

Y Bieło y Korona dla ferca to słaby  
Pociąg mego, niezdolne z nich cale pawaby,  
Porwanie Kleopatry, ukontentowanie  
Moie burzy, pociechy czyni zamieszanie.  
Sam tylko Tigran, jeżeli moim będzie, zdoła  
Koniec przynieść mym troskom, ukoić iezgoła.  
Gdy za moim iść nie mogę  
Kochankiem, idźcie w tę drogę  
Zamiast mnie uprzejme chęci,  
Stawiając mu mnie w pamięci.  
Mowcie mu to bez przestanku:  
Wspomniey miłość iey kochanku!  
Wszak gościniec dobrze wiecie,  
Którym do ferc wędruiecie.

SCE.

SCENA V.

KOSCIÓŁ HIMENEUSZA

MITRYDAT, APAMIA, ORONTES.

Gwardya, potem *Kleopatra*.

MITRYDAT

Poddani moi wierni, y wy hołdownicy,  
Których Państwo zasięga moje w okolicy,  
Racztie wiedzieć, że Xiężna ta, którą widzicie,  
Godna jest wami rządzić, zaczym przyzwolicie  
Jey posłuszni byćć macie iak tey, co ią żoną  
Ten szczęśliwy stanowi dzień mnie ulubioną.

KLEOPATRA

Oycze moy y Krolu moy! wracam się do Ciebie

APAMIA

Przebog !

ORONTES

co widzę?

MITRYDAT

właśnie dogadzasz potrzebie,

Przychodziś, byś występki karą oczyścił.

KLEOPATRA

Jam Cię przeciwko woli moiey opuściła,  
Wracam zaś z dobrej woli. Za wstyd poczytana  
Nie może mi byćć moja ucieczka, nazwana  
Kryminalną u Ciebie; Tigrana to wina,  
Gdy mu miłość zbyt uczna swym bodźcem dopina.  
A przeto mniey mię słusznie traktujesz iak winną  
W tym czasie, w którym się ią byćć widzę nie-  
winną.

Po-

MITRYDAT

Podaj rękę, z Orontem uczyn zaślubiny,  
A tak u mnie dostąpisz odpuszczenia winy.

KLEOPATRA

Pózwol Krolu! przynaymniey przełożyć to sobie:  
Ze po tylu usługach, po tak wielkiej probie  
Respektu, który Tigran wyświadczył mi hoynie,  
Dopuszczając mi wrocić do Ciebie spokojnie,  
On sam godzien jest, bym mu dotrwała w stałości.

APAMIA

(O co za śmiałość!)

ORONTES

(O to za zbytek wierności!)

MITRYDAT

Nie szukał ia tu jego usprawiedliwienia,  
Chcę tylko byś czyniła, coć rozkaz namienia  
Moy; y to wypełniła, coć w wyrokach wola  
Sprawiedliwych ogłasza y Oyca y Krola.

KLEOPATRA

Ach Krolu frogi! Oycze surowy!

ORONTES

ktoż zgoda

Woli ferca, co kocha, sprzeciwić się zdoła?  
Ktore zawsze znayduie u siebie przyczyny,  
Jak cel usprawiedliwić miłości iedyny.  
Y choćby go świat cały chciał pogrążyć w toni,  
Do tchu go ostatniego na przekorę broni.

Gdy widzi Synogarlica

Ze iey gniazdo ktoś zrywa,

Gniew natychmiast w sobie wznica,

Łagodności pozbywa.

A gdy piskląt swych nie zdoła

Skrzydłem ni dziobem obronić,

Pocnie na gwałt smutnym zgoda

Jękiem na drapieżcę dzwonić.

(odchodzi)

SCE-

SCENA VI.

TIGRANES y Ciż sami.

TIGRANES

Owoż ia Mitrydacie! stawiam się w twe progi.

APAMIA

Przebog! coż ia to widzę?

KLEOPATRA

(ach kochanku drogi!

Na iakież mię twa bytność narazi kłopoty?)

MITRYDAT

Czyż ieszcze tak zuchwałe masz w sobie obroty?

TIGRANES

Kleopatra mi wiare przyśiegła, tey wiary  
Odbierać mi nie możesz, poki we mnie pary  
Zycia stanie: a przeto przychodzę tey doby,  
Bym ia od niew uwolnił przez śmierć mey osoby;  
Ten ieden uwolnienia iey sposób zostaie,  
Ktory Ci dobrowolnie sam w ręce podaie,  
Y oraz Cię uwalniam od mey szpady strachu.

MITRYDAT

Tak zdrayco, zginiesz, ni się od ręki zamachu  
Mey wymkniesz; warreś śmierci, ktorey szukasz  
śmiało.

TIGRANES

A ia przyimę ia z mocą umysłu tak stałą,  
Ze się podobno wstydzić swey będziesz frogości,  
Y oraz gniewu swego niesprawiedliwości.

APAMIA

Zal mi go.

ORONTES

dola iego miękczyć mię poczyna:

KLEO-



(Widzieć a milczeć, iakiey to męki przyczyna!  
Bardziej martwą iak żywą iestem w tym odmgiecie)

MITRYDAT

Już też chwila się zbliża mey zemsty, w momencie  
Tym chcę; ażeby rękę Cronowi dała  
Kleopatra, y tak mi być musi bez mała.  
Śmierć zaś niech zdrajcy tego z łupow postanowi  
Śmiertelnych, znak zwycięzki Himeneufzowi.

## SCENA OSTATNIA

Zołnierze zbrojni przychodzą na ra-  
tunek *Tigrana*, przeciwko  
*Mitrydatowi*.

ORONTES

Przebog! umykaj Panie, unoś swoje zdrowie  
Z niebezpieczeństwa, które mierzy ku twej  
głowie.

MITRYDAT

Corko wyrodna! ryś iest mych nieszczęść przy-  
Ktore nieli się koło mey głowy zawinę, (czyną,  
Twa śmierć moją uprzedzi. Z tej ręki wyroku ..  
Przytąpcie wiarołomey! zdrajcy! stoję w kroku,  
Choć nadziei nie widzę żadney wybawienia.

TIGRANES

Odstąpcie, ma obronę on z mego ramienia.

MITRYDAT

Co widzę? nieprzyjaciel moy, co się do broni  
Rwał przeciwko mnie, teraz mię zastrawia, broni?

TI-

TIGRANES

Poznay na koniec Krolu ! czyniący bezprawie,  
Wielkość dufzy Tigrana w tej ostatniej sprawie.

KLEOPATRA

( Co za cnota ? )

ORONTES

( za ferce ? )

MITRYDAT

Czuę, że mię wzrusza  
Coś niewiem do lirości, mięczy mi się dusza.

ORONTES

Krolu ! pokornieć proszę, byś dla mey przyczyny,  
Ni swey ni Bohatyrza krwi nie lał bez winy.

APAMIA

Niech Dnia tego wesołą, którą mi Twa nieci  
Pogodę łaska, smutek nie chmurzy, nie szpeci.  
Niech przed ogniem miłości, co tak pięknie, jasnie  
Zarzy się, wszelkiey pożar nienawisci gaśnie.

MITRYDAT

Dofyć Pani; skłaniam się do żądz waszych celu,  
Idźmy ó Corko moja, Xiążę, Przyiacielu;  
Ty, który się pokoiem dzielisz z moją duszą;  
Niech wesołość plac zaymie, a łzy się ofuszą;  
Niech ten Dzień, co ma pary obie łączyć zgodnie,  
Himen przez swe podwoyne oświeci pochodnie.

TIGRANES

Pozwol ó Wielki Krolu; nioścemu dziękę,  
Tę ze czią przyzwolitą ucałować rękę,  
Która dziś szczęście moje gruntuie na stali.

MITRYDAT

Niech cię teraz uściskam iak naysoufali.

TIGRANES do KLEOP.

Teraz inżem zupełnie swe obęgnął szczęście,  
Gdyś iest moją, przez swoje kochanko zamęście.

KLEO.

♦ 147C ♦  
KLEOPATRA y APAMIA.

*Obie razem.*

Coż więcej pragnąć serce moje może?  
Spoczynek żądzom da Królewskie łóżę.

Słońce swoje  
niech we dwoie  
zwiększy światłem promienie,  
Na Dnia tego  
tak pięknego  
blaskiem dziś oświecenie.





BIELITRICA  
VINTI  
CRAGOVENSIS



